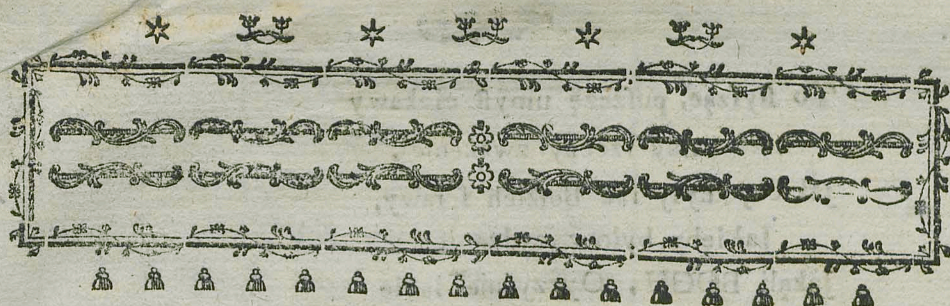


WIERSZ

NA ZŁĄCZENIE SIĘ STANU MIEYSKIEGO z RYCERSKIM,

Dnia 18. Kwietnia Roku Pańskiego 1791. ułożony,

Przez J. W. JMCi XIĘDZA

FRANCISZKA CHRZANOWSKIEGO

Kanonika Kaliskiego, Chełmskiego, Kommissarza Cywilno-Woyskowego, Ziemi Wieluńskiey i Powiatu Ostrzeszowskiego, Proboszcza Ostrowskiego.

Gdy mile Wiosna sprawiała czasy
Myśl dobrą wszystkim czyniła,
Slicznym Farb wdziękiem przybrawszy Lasy
Zimy z nich skutki spędziła,
Obfitą Pola pokrywszy trawą
Rozlicznym Kwieciem Ogrody,
Wszystkich takową świata postawą
Cieszy przydaiąc swobody.



W tym uszu moich doydzie wieść nowa,
Pewnie z Boskiego zrządzenia
Zkąd się dla Polskiey wiedzie osnowa
Wielkiego szczęścia i mienia,
Ze Stan Rycerski wchodzi w przymierze
Cnotą i Męstwem tworzone,
Z Cnym Stanem Mieyskim, iednoż z nim bierze
Wolnością Prawo wsławione.

To

To ſłyſząc, puſzczę umyſł ciekawy
Na całey rzeczy zważenie,
Jakiéby były rad Boſkich ſprawy,
Jakieby było z rządzenie,
Jakąli BOGU, Oyczyźnie iakie
Przynieſie chwały, ſzczęść plony
Ten ſtan przez prawo odtąd iednakie
W Gronie Szlachetnym zmieſzczony?

Rożne więc ſzczęścia z tąd ſobie wrożę
Myśl iedna drugą wybiia,
Jak gdy więc Flora zbieraiąc róże,
W rożne ie Wieńce uwiia,
Lub iak gdy Malarz na tło wyborne
Rzuca Farb rożnych ozdoby,
Aby wyſtawił dzieło wytworne
Aby w kſztałt trafił Oſoby.

Idę temi ſię bawić myślami,..
Trafię na Ogrod wſpaniały,
Gdzie górne ſwemi Lipy cieniami
Mieyſce ſpoczynku dawały;
Wytryſkuiące Fontan tuż wody
Miłe mruczenie czyniły,
Nad ſpodziewanię aż do ſwobody
Sen mi przyiemny ſprawiły;

Zaſnąłem... Przybył na tych miaſt miły
Morfeuſz Bożek ſnow dawny
Którego barki drogie zdobiły
Szaty, Głowę zaś Laur ſławny.
Ten mię w przod niby za rękę bierze
Pódź prawi, gdzie cię prowadzę
Na myślić którę w nierowney mierze
Trzymaſz, upewniam, poradzę.

Szliśmy

Szliśmy więc z sobą rownemi kroki
Przez mieysca iakieś odludne,
Na których Pałac stał zbyt wysoki
Dzieło natury przecudne,
Drogie Marmury, Głazy szlufowne
Y przezroczyste Kryształy,
Nie mniey i Bramy Arcy-kosztowne
Czyniły przystęp wspaniały;

W srzodku Pałacu widzieć się dała
Pysznemi świetna meblami
Sala w Karmazyn przybrana cała
Złotemi suto frandzlami.
W którey siedzenia trzy wielkie stały
Pod Baldakimem osobnym,
Od złotogłowia wszystkie iaśniały
Kształtem zrobione ozdobnym.

Trzy w Nich siedziały zacne Boginie
W cudne przybrane Kleynoty,
Przyszłe stanowiąc w wesołey minie
Rzeczy potocznych Obroty,
Lucyna pierwsza na miękkim Łonie
Wdzięcznego miała Chłopczynę
Perłowe z Potu otarła skronie
Podaiąc Piersi Matczyne.

Druga Honorów Bogini zwana
W Ręku swych szalę trzymała
W wszystkich Godności znaki przybrana
By ie w zasługi dawała,
Szczęśliwych Losow toczyła koło
Trzecia w dostatki bogata,
Łaskawe wszystkim stawiała czoło
Wzgląd sobie chcąc mieć u świata.



Całym się zdumiał kiedym przed niemi
Stanął, ustała i mowa,
Ukłony tylko czciłem niskiemi
Gdym wyrzec nie mógł i słowa.
Lecz ten który mnie w tę podroż wprawił
Z którego iścia przyczyna,
Spoyrzawszy na Mnie za Mną się stawił
Tak wdzięcznie mowić poczyna.



Wielkie Boginie Naywyższych Plemie
Bogów, od ktorych to w Prawie
Macie; abyście posiadłszy Ziemie
Nią się rządziły łaskawie,
Do Tronów Waszych tę Prozbę wnoszę
Nie wątpię, że się tak stanie
Ze uczynicie tak, iak Was proszę
Com wziął pod moie staranie.



W Krolestwie Polskim Przezacne Domy
Które z Oyczyzną zabrały
Początek prawie; i których gromy
Rycerskim Duchem ścigały,
Swych Nieprzyiacioł, które w Senacie
Nie raz posiadły wysokie
Krzesła, w Xiążęcym chodząc Szarłacie
Uczczenie miały głebokie.



Które naywyższym początek dały
W Królestwie Sądom, i Szkoły
Wielkim Nakładem wybudowały
Chcąc uiąć Państwu mozoły,
Które Oyczyzny zawsze broniły
Odważnym Męstwem, i rady,
Y Wielkie dla Niey Dobro czyniły
Wszelkie ruguiąc z niey zwady.

Które



Które Królewskie posiadły Trony
W Jagielle Królu walecznym
Łączącym Litwę do Cney Korony
Związkiem, gruntownych Praw, wiecznym;
Które zdobiły Biskupów Krzesła
I Wice Rejow honory,
Na co Jch sama słuszność wyniesła
I Naywspanialszych Cnót wzory.



Które to Domy Litwę wspierały
Przez Wielkie Jeyże Kanclerze
I Wielko-polskim Stanom podały
Czułe i Swięte Pasterze,
Z nich miała wielkie, Ruś Wojewody
I Generałow Podole,
Broniące Mężnie Oyczyzny szkody,
Wolność Jey maiąc na Czole,



Które, Urzędy Wielkie Koronne
Dziedzicząc, miały zabawę,
Oyczyznie dawać Obronne
Pomocy, caląc Jey sławę,
Które przez wielu w Cudze wysłanie
Kraie, na Nauk nabycie
O światłość Państwa miały staranie
Łożąc dla Niego i życie.



Dziś z Stanem Mieyskim ściśley Przyiaźni
Zwieraiąc Ligę dozgonną
By przez nią psuli, co Polskę drzaźni
Szkodę iey czyni niezchronną
Dwa były Ciała sobie przeciwne
Pierwsze się drugim brzydziło,
O co za rzeczy stały się dziwne
Drugie się z pierwszym złączyło!

Pra-

Pragnąłbym wiedzieć iakie wyroki,
Wtym iakie Wasze zrządzenie,
Co Wasz stanowi Umysł wysoki,
Wiedzieć mam o tym pragnienie
Jaką mieć przecie Oyczyzna będzie
Z tego złączenia Obronę,
Czy w miłey zgodzie wszystka osiędzie
Czy uspokoi Koronę?

Te Morfeusza przerwały mowę
Które na Tronach siedziały
Boginie, wdzięcznie skłoniwszy głowę
Tę mu odpowiedź dawały:
Wiesz dobrze iak my z wielką pamięcią
Ku tym dwóm Stanom byliśmy
Ze wszelkie szczęścia z usilną chęcią
Dawać Jm zawsze chcieliśmy;

Naymnieysze teraz o nie staranie
Mieć będziem, i to iedyne
Rad naszych będzie usiłowanie
Abyśmy dali przyczynę,
Wielkiey Króleſtwa Radości, chwały,
I słodkich skutkow miłości,
By w tey Oyczyźnie był pokóy trwały
Z tych Swobod i Praw równości,

Ja dam Potomstwo, rzecze Lucyna
Dam liczne Córy, i Syny,
Z których, by sławy była przyczyna
Wsławią się Męstwem, i Czyny,
Bogini także honorów niosła
Tę nam odpowiedź; wspaniałe
Gotuię, dla nich w Senacie Krzesła,
I w nich siedzenie dam trwałe.

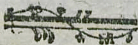
Szczę-



Szczęścia Bogini tę kończy mowę:
Użyczę Skarbów mych chętnie,
Usnuię Szczęścia wszystkim osnowę
Staram się o to, iuż skrzętnie,
To słysząc Arcy-niskie ukłony
Obydwa razem daliśmy
Obracaiąc się na wszystkie strony
Z Pałacu tego wyszliśmy.



W tym się obudzę radość mnie bierze
Z tey tak pomyślney nowiny
Z weselem wielkim dłoń w dłoń uderzę
O wielkie, wołam, przyczyny.
Znacznego szczęcia dla mey Oyczyzny
Dla Wolney Polski Korony!
Dla której niesie pożytek żyzny
I Mężne dla niey obrony.



Tu nowa Swobod Miastom Ofiara
Co są z przymiotów celnieysze,
Które Synowska swey Matce Wiara
Uczyni ieszcze świetnieysze,
Wsławi ie w świecie Europy całym,
Czyniąc dla tego nie mało
By uszczęśliwić pokoiem stałym,
Polskę. Oby się tak stało.

